

Mateusz Magierowski

## „Przeciw-historia” w dyskursie elit symbolicznych i w pamięci zbiorowej. O społecznych reperkusjach publikacji książki *Strach* Jana Tomasza Grossa w Polsce

### Streszczenie

W artykule przedstawiono i zanalizowano dwa przejawy społecznych reperkusji publikacji polskiego wydania książki *Strach* Jana Tomasza Grossa: medialną debatę wokół książki i przemiany świadomości społecznej. Analiza debaty wokół *Strachu* pozwala dostrzec stanowiska dyskursywne, jakie w debacie wokół wcześniejszej głośniejszej książki Grossa *Sąsiedzi* wyróżnił Andrzej Paczkowski: „afirmatywne”, „obronne otwarte”, „obronne zamknięte” i „odrzucające”. Charakterystyka tych stanowisk w debacie wokół książki *Strach* służy diagnozie wpływu medialnego sporu elit symbolicznych o trudną polsko-żydowską przeszłość na współczesną polską pamięć zbiorową. Analiza danych z ogólnopolskich sondaży pokazuje, że ów wpływ był niewielki. W artykule przedstawiono ponadto obraz powojennych stosunków polsko-żydowskich i reakcję na książkę Grossa w jednej z polskich „wspólnot pamięci” – Rodzinie Radia Maryja z Rzeszowa. W konkluzji są wskazane przyczyny, dla których *Strach* nie stał się katalizatorem przemian w polskiej pamięci zbiorowej.

**Słowa kluczowe:** debata medialna, elity symboliczne, pamięć zbiorowa, relacje polsko-żydowskie, *Strach*

Niniejszy artykuł traktuje o dwóch aspektach społecznych reperkusji publikacji polskiej wersji książki *Strach*. *Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści* autorstwa Jana Tomasza Grossa (2008). Przedmiotem opracowania będzie debata toczona na łamach polskiej prasy, jaką wywołała publikacja *Strachu*. Scharakteryzowawszy najważniejsze stanowiska, jakie pojawiły się w toku medialnego sporu, opierając się na dostępnych danych sondażowych, postaram się zdiagnozować wpływ debaty wokół książki Grossa na polską pamięć zbiorową. Wykorzystując

dane pochodzące z badania jakościowego, przeprowadzonego wśród przedstawicieli jednej z funkcjonujących w Polsce „wspólnot pamięci”, którą tworzą odbiorcy takich mediów, jak Radio Maryja czy „Nasz Dziennik”, opiszę również, jak pamięta się stosunki polsko-żydowskie tuż po zakończeniu wojny. Najpierw jednak chciałbym sprecyzować podstawowe dla dalszych rozważań terminy, których użyłem już w tytule swojego tekstu – „dyskurs elit symbolicznych” oraz „pamięć zbiorowa”.

Autorem terminu „elity symboliczne” jest jeden z głównych twórców socjologicznej analizy dyskursu, Teun van Dijk (1993). Referując jego koncepcję, Marek Czyżewski, Andrzej Piotrowski i Sergiusz Kowalski zaznaczają, że

do elit symbolicznych danego społeczeństwa należą (...) te grupy i osoby, które sprawują bezpośrednią kontrolę nad publicznie dostępną wiedzą, publicznie prawomocnymi przekonaniem, nad kształtem i treściami dyskursu publicznego (2010: 24).

„Dyskursem elit symbolicznych” badacze określają „część dyskursu publicznego obejmującą przekazy płynące do społeczeństwa ze strony elit symbolicznych”, zaznaczając jednocześnie, że „do tak zdefiniowanego dyskursu elit symbolicznych należy większość przekazów medialnych” (Czyżewski, Kowalski, Piotrowski 2010: 25). Przedmiotem analizy w pierwszej części niniejszego artykułu będzie zatem określony nurt tak rozumianego dyskursu elit symbolicznych, którego pojawienie się wywołała publikacja książki Grossa. „Pamięć zbiorową” będę z kolei rozumiał podobnie jak Barbara Szacka – jako „zbiór wyobrażeń członków zbiorowości o jej przeszłości, o zaludniających ją postaciach i minionych wydarzeniach, jakie w niej zaszły, a także sposobów jej upamiętniania i przekazywania o nich wiedzy uważanej za obowiązkowe wyposażenie członka tej zbiorowości” (2006: 19).

## Strach jako „przeciw-historia”

Książka Jana Tomasza Grossa *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*, wydana przez krakowskie Wydawnictwo Znak w styczniu 2008 roku, półtora roku po ukazaniu się jej anglojęzycznej wersji, po raz kolejny postawiła w centrum publicznej debaty kwestię polskiego antysemityzmu i trudnych aspektów historii relacji polsko-żydowskich<sup>1</sup>. Począwszy od drugiej połowy lat 80. XX wieku i dyskusji wywołanej filmem Claude’a Lanzmanna *Shoah*<sup>2</sup>, pol-

<sup>1</sup> Już publikacja amerykańskiej wersji książki Grossa *Fear. Antisemitism in Poland After Auschwitz: An Essay in Historical Interpretation* w 2006 roku stała się przedmiotem uwagi niektórych uczestników dyskursu medialnego elit symbolicznych. Ich głosy nie są jednak przedmiotem mojego zainteresowania w niniejszym artykule.

<sup>2</sup> Premiera filmu Lanzmanna we Francji odbyła się w maju 1985 roku. Film jeszcze przed wyemitowaniem przez TVP1 jego obszernych fragmentów 30 października 1985 roku stał się przedmiotem wielu komentarzy i dyskusji w mediach (Forecki 2010: 132 i nast.).

sko-żydowska przeszłość systematycznie „przebijała się” do publicznego dyskursu (Forecki 2010). Debaty wokół wspomnianego *Shoah* w 1985 roku oraz eseju Jana Błońskiego *Biedni Polacy patrzą na getto*, opublikowanego w 1987 roku, stanowiły swoiste preludium procesu demokratyzacji pamięci w Polsce będącego konsekwencją przemian polityczno-społecznych, jakie dokonały się po 1989 roku. Proces ów, stwarzając dotychczas marginalizowanym aktorom społecznym możliwość włączenia się w publiczną debatę o przeszłości (Ziółkowski 2001: 3), zwiększył jednocześnie wydatnie prawdopodobieństwo pojawienia się w ramach takiej debaty dyskursu o przeszłości, odmiennego czy wręcz opozycyjnego wobec „pamięci oficjalnej”. „Pamięć oficjalną” rozumiem tu jako pamięć „oficjalnie uznawaną i przekazywaną przez oficjalne środki przekazu” (Szacka 2006: 38–39), w przeciwieństwie do drugiego rodzaju pamięci zbiorowej – „pamięci nieoficjalnej”, która istnieje „poza oficjalnym obiegiem”. Pamięć oficjalna, zdaniem Szackiej (2006: 45), nigdy nie pokrywa się *in toto* z pamięcią potoczną. Podobnie „oficjalne zapominanie” nigdy nie przekłada się jednoznacznie na „zapominanie nieoficjalne”.

Oficjalna „polityka zapominania” prowadzona w PRL, a dotycząca niektórych wątków narodowej przeszłości niekiedy jednak wychodziła naprzeciw potocznej potrzebie zapomnienia pewnych doświadczeń, będących udziałem członków narodowej wspólnoty. Piotr Forecki za jedną z takich kwestii uznaje Holokaust, zaznaczając, że w PRL „oficjalne zapominanie o Zagładzie musiało odpowiadać oddolnej potrzebie zapomnienia i korespondowało z procesem potocznego zapominania” (2010: 112). Jako jedną z podstawowych przyczyn tego zjawiska wskazuje on „kolektywne zapotrzebowanie, by czuć się narodem złożonym wyłącznie z ofiar i bohaterów” (Forecki 2010: 113). Uprawniona wydaje się teza, że podobna zgodność zachodziła także pomiędzy oficjalnym a potocznym zapominaniem innych, „trudnych” aspektów polsko-żydowskiej przeszłości, takich jak akty przemocy wobec ocalałej po Holokauście ludności żydowskiej w Polsce tuż po zakończeniu II wojny światowej. Opisał, a właściwie przypomniał je, Jan Tomasz Gross w swojej książce *Strach*, dowodząc, że jedną z głównych przyczyn powojennych aktów przemocy na Żydach był antysemityzm. Wprowadził tym samym do polskiej debaty publicznej opozycyjną wersję pamięci o stosunkach polsko-żydowskich, uderzającą w martyrologiczno-heroiczny obraz przeszłości Polski; obraz, który funkcjonował i nadal działa zarówno na poziomie pamięci potocznej, jak i oficjalnej (Kwiatkowski 2009: 147–162; Nijakowski 2008: 190–241; Krzemiński 2004: 108–161). *Strach* Grossa można potraktować jak kolejną, po jego książce *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka* (2000), wersję opozycyjnego wobec dominującego dyskursu o przeszłości, który Michel Foucault (1998) nazywa „przeciw-historią”.

Ujmując dyskurs jako specyficzną formę sprawowania władzy, Foucault określa mianem „przeciw-historii” pojawiający się w XVI wieku sposób przedstawiania przeszłości, antagonistyczny wobec dominującej dotychczas „historii

rzymskiej” lub „historii suwerennej”, której podstawową zasadą była legitymizacja władzy i dbałość o jej pozytywny wizerunek w oczach poddanych (1998: 70 i nast.). Pojawienie się „przeciw-historii” umożliwiło opowiedzenie własnej wersji dziejów dotychczas marginalizowanym aktorom społecznym (Foucault 1998: 75–76). O ile dyskurs „historii suwerennej” reprodukował i legitymizował władzę, o tyle „przeciw-historia” pełni wobec niej, jak zaznacza Foucault, funkcję demaskatorską. Zadaniem pamięci w tej formie dyskursu jest „wydobycie czegoś, co zostało ukryte nie dlatego, że po prostu o tym zapomniano, ale dlatego, że zostało starannie, z rozmysłem, złośliwie przeinaczone i zamaskowane” (Foucault 1998: 77). „Przeciw-historia” wydobywa zatem na powierzchnię dyskursu publicznego wstydlivą przeszłość, którą władza skazała na zapomnienie. Foucault kategorię „przeciw-historii” odnosił więc do dyskursów opozycyjnych jedynie wobec tego, co nazwiemy pamięcią oficjalną (por. Szacka 2006). Wykorzystanie jego terminologii w analizie społecznych reperkusji publikacji *Strachu* musi jednak implikować przypomnienie pewnego istotnego dla dalszych rozważań faktu. Zawarte w książce Grossa interpretacje relacji polsko-żydowskich w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej należy uznać za dyskurs opozycyjny nie tylko wobec heroiczno-martyrologicznego obrazu polskiej historii obecnego w pamięci oficjalnej, ale i w potocznej świadomości Polaków.

Szczególną specyfikę *Strachu* jako swoistej „przeciw-historii” warunkują, jak się wydaje, dwa czynniki. Pierwszym z nich było pojawienie się ponad siedem lat wcześniej w publicznym dyskursie pierwszej książki Grossa *Sąsiedzi*, będącej „przeciw-historyczną narracją”; książki, która wywołała „prawdopodobnie najważniejszą i najbardziej burzliwą debatę publiczną w Polsce po 1989 roku” (Czyżewski 2008a: 125). Drugim z czynników jest polityka pamięci prowadzona przez Prawo i Sprawiedliwość (PiS) w okresie rządów tej partii (2005–2007), zakończonych kilka miesięcy przed wydaniem książki *Strach* w Polsce. *Strach* był zatem kolejnym po *Sąsiadach* wyzwaniem dla polskiej publicznej debaty i zbiorowej pamięci; wyzwaniem tym trudniejszym, że twórcy państwowej polityki pamięci z PiS przez dwa lata swoich rządów aktywnie działali w celu petryfikacji w świadomości społecznej martyrologiczno-heroicznego paradygmatu myślenia o przeszłości narodowej wspólnoty (Nijakowski 2008: 190–240). Jedną z podstawowych przyczyn tego swoistego zwrotu w polskiej polityce pamięci była, zdaniem niektórych badaczy, właśnie debata wokół wydarzeń opisanych przez Grossa w *Sąsiadach* (Forecki 2010: 420–421; Korzeniewski 2010: 181–196). Rezultaty badań opinii publicznej dokonane w różnych fazach narodowej debaty o zbrodni w Jedwabnem sugerowały zachowanie ostrożności w formułowaniu prognoz o roli *Strachu* jako potencjalnego katalizatora przemian polskiej zbiorowej pamięci. Wyniki wyraźnie wskazywały na ograniczony stopień przyswojenia przez Polaków też zawartych przez Grossa w *Sąsiadach* (Bilewicz 2004; CBOS 2001). „Najdłuższa, najgłębsza i angażująca największą liczbę uczestników” (Forecki 2010: 281) spośród wszyst-

kich dotychczasowych polskich debat o polsko-żydowskiej przeszłości nie doprowadziła do fundamentalnych przemian w zbiorowej pamięci Polaków. Jakiego wpływu można było zatem oczekiwać od „debaty, której prawie nie było” (Forecki 2010: 383), toczonej po dwóch latach polityki pamięci realizowanej przez rząd PiS? Aby odpowiedzieć na to pytanie, gruntownej analizie należy najpierw poddać najistotniejszy czynnik mogący stanowić przyczynę potencjalnej zmiany, czyli samą debatę, jaką wywołała publikacja polskiego wydania książki Grossa.

## Algorytm sporu o *Sąsiadów* w debacie wokół *Strachu*

Zdaniem Marka Czyżewskiego (2009: 8) debata wokół *Strachu* cechowała się natężoną obecnością „wątków metadyskursowych”, zogniskowanych nie tyle wokół treści książki i wynikającej z niej problematyki, ile wokół samej debaty, jej uczestników oraz ich motywów, ze szczególnym uwzględnieniem postaci samego Grossa. W moim przekonaniu spór ten dotyczył w istotnym stopniu także problemu ostrzegania historii stosunków polsko-żydowskich. Przedmiotem analiz chciałbym uczynić wyróżnione w debacie stanowiska, wraz z charakterystycznymi dla nich „idiomami komunikacyjnymi”, czyli „syndromami cech retoryczno-argumentacyjnych związanych z zajmowaniem określonego stanowiska w sporze” (Czyżewski 2008b: 26), wykorzystywanymi przez zwolenników różnych strategii przedstawiania polsko-żydowskiej powojennej przeszłości. Rozważania będą się koncentrować wokół dwu aspektów wypowiedzi: prezentowanym obrazie stosunków polsko-żydowskich w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej<sup>3</sup> oraz postulowanym sposobie debatowania i/lub pamiętania o tym okresie. Analizie zostaną poddane wybrane wypowiedzi uczestników debaty na łamach polskiej prasy – niektórych dzienników i tygodników. Wybrane głosy mają stanowić egzemplifikację najbardziej wyrazistych stanowisk, jakie były prezentowane w toku debaty.

Zainspirowany tezą Czyżewskiego o algorytmizacji polskich debat publicznych (2001), jako swoistą analityczną matrycę wykorzystuję propozycję typologizacyjną wysuniętą przez Andrzeja Paczkowskiego (2001) w jego analizie sporu wokół *Sąsiadów*. Tym samym uznaję, że równie zasadne jak w kontekście debaty o wydarzeniach w Jedwabnem jest określanie zasadniczych stanowisk w debacie o *Strachu* mianem postaw: „afirmatywnej”, „obronnej otwartej”, „obronnej zamkniętej” i „odrzucającej” (Paczkowski 2001).

---

<sup>3</sup> Istotnymi elementami wypowiedzi licznych uczestników debaty były także odniesienia do wizerunku stosunków polsko-żydowskich podczas II wojny światowej i stosunku Polaków wobec Holokaustu, zawartej w pierwszym rozdziale *Strachu*. Wątek ten nie stanowi jednak głównego przedmiotu niniejszej analizy.

## Postawa afirmatywna

Poddając analizie wypowiedzi uczestników debaty o *Strachu* na łamach polskiej prasy, z łatwością można spostrzec, że niektórzy z nich brali także udział w dyskusji toczonyj na kanwie *Sąsiadów*, używając analogicznych komunikacyjnych idiomów. Wśród nich byli między innymi Marek Beylin i Joanna Tokarska-Bakir, którzy w toku polemiki wywołanej *Sąsiadami* Grossa zajmowali wobec tej i przesłania książki postawę określoną przez Paczkowskiego (2001) jako „afirmatywna”. Postawa ta charakteryzuje się, zdaniem badacza, akceptacją tej przedstawionych w książce Grossa, odrzuceniem jego krytyki i akcentowaniem konieczności ekspiacji zarówno w indywidualnym, jak i kolektywnym wymiarze (Paczkowski 2001). Czyżewski, odwołując się do teorii atrybucji, uczestników debaty wskazujących na polski antysemityzm jako na przyczynę mordu w Jedwabnem określa „głosem wewnętrznym” (2008a: 130), Forecki zaś nazywa ich zwolennikami „dyskursu moralności” (2010: 318–334, 416–420). Pierwszą z konstytuujących ów dyskurs cech była akceptacja obrazu Polaków jako sprawców żydowskiego nieszczęścia, czyli *de facto* radykalne zerwanie z wyłącznie martyrologiczno-heroiczną wizją przeszłości narodu. W ramach stanowiska afirmatywnego pojawiały się zatem głosy twierdzące że „zbrodnia jest zbrodnią” bez względu na jakiejkolwiek „okoliczności łagodzące” (Obirek 2008). Krytyka prób zwracania uwagi na owe „alibi” była niejako logiczną implikacją afirmacji stanowiska Grossa. Jerzy Pilch (2008) ze smutną ironią wskazywał na bezzasadność szukania owych „okoliczności łagodzących” polską winę w obliczu upiorności opisywanego przez Grossa zjawiska, a Janusz Salamon (2008) na łamach „Gazety Wyborczej” pytał retorycznie, czy „sugestia, że niektóre przypadki agresji Polaków wobec Żydów były spowodowane ich nienawiścią do Żydów komunistów, rozgrzesza kogoś, kto morduje żydowską matkę z dzieckiem na ręku?”. W ramach analizowanego dyskursu pojawiały się ponadto głosy sprzeciwu wobec „zasłaniania” wstydlivych aspektów relacji polsko-żydowskich przez przywoływanie dokonań Polaków – Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata (Szostkiewicz 2008; Tokarska-Bakir 2008).

Niemal bezwarunkowa akceptacja obrazu przeszłości proponowanej przez Grossa, odrzucająca lub uznająca za drugorzędne (Forecki 2010: 417) jakiejkolwiek „okoliczności łagodzące” winy Polaków wobec Żydów, implikowała określony stosunek wobec polskiej zbiorowej pamięci. Zdaniem „afirmacjonistów” powinno się podążać w kierunku odejścia od postrzegania własnej przeszłości przede wszystkim przez pryzmat narodowej martyrologii ku pamiętaniu także tych wydarzeń, w których Polacy byli sprawcami nieszczęść przedstawicieli innych grup narodowych. Pytano zatem retorycznie: „co jest lepsze: hipokryzja przeszłości, w której nie było wiadomo, do czego człowiek jest zdolny, czy też smutna wiedza, do czego istotnie bywa zdolny, z którą trzeba potem jakoś dalej żyć” (Tokarska-Bakir 2008). Pytano także, czy „czeka nas kolejna wojna o pamięć i prawdę” (Wa-

lenciak 2008) i odpowiadając na owo pytanie twierdząco, wyrażano obawę „co z tego w społecznej świadomości się odłoży” i „co pocznjemy z tą wiedzą i grozą” (Jedlicki 2008). Podkreślano wyraźnie zalety „patriotyzmu autokrytycznego”, prognozując, że z biegiem czasu stosunek do przeszłości własnej wspólnoty narodowej, którego istotnym elementem jest „wypełnianie białych plam, dopowiadanie dziejów ku pożytkowi i przestrodze obecnych i przyszłych pokoleń”, podobnie jak w krajach Europy Zachodniej, stanie się trendem dominującym także w polskim społeczeństwie (Szostkiewicz 2008). Akcentując konieczność przyswojenia sobie wiedzy o trudnych i problematycznych aspektach własnej przeszłości, niektórzy z „afirmacjonistów” zaznaczali dwojaką funkcję owej „trudnej wiedzy”: zapobiegawczą wobec ewentualnej nienawiści i pogardy względem drugiego człowieka i jednocześnie mobilizującą różne grupy do współpracy (Salamon 2008). Tym samym wiedza i pamięć o sytuacjach, w których Polacy postawili się w roli sprawców nieszczęścia członków innej grupy, powinna służyć jako swoiste *memento* zmniejszające prawdopodobieństwo powtórzenia się tragedii w przyszłości. Obok postulatów „integracji pamięci o wojennych i powojennych losach mieszkańców Polski, sąsiadów, Polaków i Żydów” pojawiały się w ramach „dyskursu afirmacyjnego” także obawy związane z zamknięciem się na „trudną przeszłość”<sup>4</sup> Polaków w konsekwencji drastyczności dokonywanej przez Grossa „ekshumacji” żydowskich ofiar (Bortnowska 2008).

Niektórzy przedstawiciele postawy afirmacyjnej stosowali także słownictwo wywodzące się z religii chrześcijańskiej, związane między innymi z chrześcijańską ekspiacją. W ramach tego nurtu debaty wyrażano zatem opinie o „podwójnym grzechu”, jakim wobec własnej wspólnoty i sąsiadów jest obojętność, a nawet wrogość, wobec rozrachunków z własną przeszłością (Beylin 2008). Pisano także o okazji do włączenia się w „narodowe egzorcyzmy w dążeniu do prawdy i oczyszczenia”, jaką dał Polakom przez napisanie *Strachu* Gross (Szostkiewicz 2008). *Strach* określano mianem książki, która pokazuje „czyny, z których jako naród nie wyspowiadaliśmy się” (Walenciak 2008).

### *Postawa odrzucająca*

W zdecydowanej opozycji do „afirmacjonistów” w debacie wokół *Strachu* pozostawali zwolennicy stanowiska, które za Andrzejem Paczkowskim (2001) można nazwać „postawą odrzucającą”. Miejscem jej kształtowania się i wyrażania były przede wszystkim takie tytuły prasowe, jak „Tygodnik Katolicki Niedziela” czy „Nasz Dziennik”, a jego liderem – Jerzy Robert Nowak. Był on autorem dwóch niemalże programowych dla wzmiankowanej dyskursywnej strategii artykułów-manifestów, które ukazały się na łamach „Niedzieli” podczas trwania debaty,

---

<sup>4</sup> Określenia „trudna przeszłość” używa między innymi Michał Bilewicz (2004).

zatytułowanych *Jak Gross szkaluje Kościół* (Nowak 2008a) i *Jak Gross szkaluje Polaków* (Nowak 2008b). Na książki i artykuły Nowaka powoływali się ponadto niemal obligatoryjnie piszący o książce Grossa publicyści „Niedzieli” i „Naszego Dziennika”. Dziennikarze drugiego z wymienionych tytułów dodatkowo prowadzili na jego łamach sprawozdania z wybranych prelekcji Nowaka podczas jego wizyt w polskich kościołach (Dytkowski, Żelazny 2008).

Dyskursywną strategię Nowaka i jego zwolenników charakteryzowało jednoznaczne odrzucenie obrazu relacji polsko-żydowskich proponowanego przez Grossa. Obiektem ich krytyki w większym stopniu niż twierdzenia Grossa dotyczące powojennych stosunków polsko-żydowskich były zawarte w pierwszym rozdziale jego książki rozważania dotyczące postaw Polaków wobec Żydów podczas Holokaustu. W *Strachu* Nowak (2008a) dopatrywał się „polakożerczych i katolikożerczych wywodów” czy też „jadowitych antypolskich i antykatolickich oszczerstw”. Ten sam autor w jednym ze swoich artykułów pisał, że Gross

(...) dokładnie w 1979 roku po raz pierwszy zaznaczył swoje skłonności do eksponowania ponad wszystko martyrologii Żydów kosztem równoczesnego maksymalnego pomniejszenia polskiej martyrologii i polskiego heroizmu (Nowak 2008b).

W powyższej wypowiedzi Nowak wyeksplikował jedną z przyczyn swej radykalnej krytyki Grossa, którą wywołało między innymi jego domniemane opowiadanie się po żydowskiej stronie w tym, co Krystyna Kersten i Paweł Szapiro (1998: 286, za: Forecki 2010: 45) nazwali polsko-żydowską „rywalizacją w męczeństwie”. Poważniejszym zarzutem wobec autora *Sąsiadów* ze strony odrzucających jego stanowisko było ponowne przedstawienie przezeń w *Strachu* narodu polskiego w roli sprawcy żydowskiego nieszczęścia.

Do obrony prawomocności martyrologiczno-heroicznej wersji pamiętania stosowano rozmaite dyskursywne mechanizmy, poddawane krytyce w ramach opozycyjnego „dyskursu afirmacyjnego”. Charakterystycznym dla wypowiedzi zwolenników postawy odrzucającej idiomem było zatem częste przywoływanie w odpowiedzi na zarzuty Grossa i „afirmacjonistów” bohaterskich czynów Polaków, którzy ratowali Żydów podczas wojny – Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Reprezentanci „dyskursu odrzucającego” ukazywali przedstawioną przez Grossa wersję wydarzeń jako zawierającą „zadziwiająco dysproporcję”, pomijającą heroiczne czyny polskich Sprawiedliwych, którzy ryzykowali życie, by udzielić pomocy Żydom stojącym w obliczu Zagłady (Dytkowski, Żelazny 2008; Śledzianowski 2008). W tym kontekście wspomniano także o heroicznej postawie duchowieństwa, ukazując historię polskiego Kościoła analogicznie do historii narodu – jako pasma czynów bohaterskich i męczeńskich (Nowak 2008a; Śledzianowski 2008). Popularne w ramach analizowanego dyskursu były również różnego rodzaju grupowe mechanizmy radzenia sobie z trudną przeszłością (Assman 2009; Nijakowski 2009). Stosowano zabieg swoistego „odwrócenia ról” katów



i ofiar. Zgodnie z logiką takiego odwrócenia „to nie Żydzi, ale polscy patrioci byli ścigani jak zwierzęta przez sowiecki reżim zniewalający Polskę, któremu służyło wielu Żydów” (Szubarczyk 2008). Powojenne zabójstwa Żydów były zaś bądź eliminacją konfidenta czy funkcjonariusza UB, bądź jednym z mordów dokonanych na tle rabunkowym (Szubarczyk 2008). Sam Nowak (2008b) upowszechniał z kolei pogląd, jakoby sprawcami pogromu kieleckiego – najbardziej krwawego aktu antysemitycznego w powojennej Polsce – była „sowiecka i polska bezpieka”. Tym samym dokonywał klasycznej eksterioryzacji, czyli delegowania odpowiedzialności za zbrodnię z grupy własnej na „obcą” (Nijakowski 2009: 174).

### *Postawy obronne*

Andrzej Paczkowski (2001), analizując debatę wokół *Sąsiadów*, wyróżnił także dwa typy postaw obronnych: zamkniętą i otwartą. Zwolennicy postawy „obronnej otwartej” „akceptując moralne przesłanie *Sąsiadów*, odnoszą się krytycznie do książki, podnosząc zastrzeżenia co do niektórych założeń badawczych” (Paczkowski 2001). Jak podkreśla sam badacz w dyskursie obronnym

(...) podnoszone są też różne konteksty wydarzenia, zarówno „zewnętrzne” (antysemityzm w innych krajach), jak i „lokalne” (wpływ okupacji sowieckiej) oraz psychologiczne (formowanie się „zbrodniczego tłumu”), które, jak się uznaje, zostały zlekceważone przez autora (Paczkowski 2001).

W ramach debaty wokół *Strachu* stanowisko to prezentowali między innymi Paweł Machcewicz oraz Marcin Zaremba. Zgadzała się oni z Grossem, że antysemityzm był w powojennej Polsce ważną przyczyną aktów przemocy wobec Żydów. Zwracali jednak równocześnie uwagę na błędy popełnione przez autora *Strachu*, chociażby podkreślając, że nie wziął on pod uwagę w swojej książce sytuacji społecznej w Polsce tuż po zakończeniu wojny. Zaremba (2008) w tym duchu zaznaczał, że „nie ma zamiaru wskazywać – jak jeden z bohaterów Mrożka – na wybite polskie zęby”, podkreślał jednak, iż „warto byłoby wspomnieć, że Polacy też mieli swoją opowieść, swoją traumę”. Pytał także, „dlaczego Gross w swoich rozważaniach ani razu nie napomknął, że powojenna Polska to kraj łachmaniarzy i nędzarzy?” (Zaremba 2008).

Zwracając uwagę na merytoryczne i metodologiczne słabości *Strachu*, wyraźnie w ramach tego stanowiska podkreślano „akceptację moralnego przesłania” książki oraz akcentowano potrzebę stawienia czoła „trudnej przeszłości” i debатовania o niej. Paweł Machcewicz (2008) zaznaczał, że „te wszystkie uwagi krytyczne nie mają służyć odrzuceniu obrazu antyżydowskich nastrojów i zachowań w Polsce lat 40.” Ubolewał jednocześnie nad tym, że

(...) tendencyjny stosunek do źródeł (a może tylko dezynwoltura?) to najlepszy prezent ze strony Jana Tomasza Grossa dla tych, którzy będą chcieli odrzucić jego twierdze-

nia na temat polskiego antysemityzmu, zasługujące z pewnością na rzetelny namysł (Machcewicz 2008).

W podobnym tonie wypowiadał się Zaremba. Zgadając się z Grosse co do faktu, że powojenny antysemityzm należy traktować jako „ważny klucz do zrozumienia ówczesnych zachowań społecznych w obszarze relacji polsko-żydowskich”, podkreślał jednak, metaforycznie nawiązując do słynnego obrazu Hieronima Boscha, iż

(...) nie jest to klucz jedyny. To tak jakby patrzeć na *Sąd Ostateczny* Hieronima Boscha koncentrując się tylko na jednym z potworów, o pozostałych zapominając (Zaremba 2008).

Podkreślając ważność podniesionej przez Grossa tematyki, używano retorycznych zwrotów przypominających te wykorzystywane przez afirmacjonistów. Pisano zatem o „wielkim rachunku sumienia, który się rozpoczął” (Machcewicz 2008) oraz o tym, że „przynajmniej na czas lektury warto porzucić narodowe cierpiętnictwo i przywiązanie do roli ofiary II wojny” (Zaremba 2008).

Analogicznie do debaty o wydarzeniach w Jedwabnem, w medialnej polemice wywołanej przez *Strach* można, posługując się typologią Paczkowskiego (2001), wyróżnić także postawę „obronną – zamkniętą”. Badacz wskazuje, że „w postawie tej następuje przeniesienie samego ciężaru debaty z samego wydarzenia na jego motywy” (Paczkowski 2001). Jak zaznacza, w sporze wokół *Sąsiadów* dokonywano tego za pomocą między innymi akcentowania wpływu, jaki na zachowania Polaków miały okupacja sowiecka i zaangażowanie się w nią Żydów. Prezentujący postawę „obronną – zamkniętą”, zdaniem Paczkowskiego „podtrzymują rzecz jasną zastrzeżenia wyrażane w postawie »obronnej – otwartej«” (2001). Zwolennicy tej postawy wypowiadali się w ramach debaty o *Strachu* przede wszystkim na łamach dziennika „Rzeczpospolita”. Podobnie jak w dyskursie przedstawicieli postawy „obronnej – otwartej” dość powszechne były zarzuty dotyczące monokauzalizmu Grossa. Pisano zatem o „pogardzie dla kontekstu” (Żaryn 2008) czy też o „ignorowaniu lokalnych realiów” (Semka 2008). Prezentujący w debacie tę postawę zazwyczaj w przeciwieństwie do „otwartych obrońców” odrzucali interpretację przeszłości zaproponowaną przez Grossa, w przeciwieństwie jednak do zwolenników „postawy odrzucającej” nie negowali całkowicie antysemickich motywów niektórych aktów przemocy wobec Żydów tuż po wojnie, akcentując je niejako na marginesie swoich rozważań. Uwypuklano inne motywy agresji wobec Żydów aniżeli antysemityzm (między innymi zwracając uwagę na motywacje rabunkowe). Piotr Gontarczyk (2008) stwierdzał na przykład, że „zabijanie Żydów w powojennej Polsce było udziałem wąskiego marginesu kryminalnego i antykomunistycznego podziemia”. Przeniesienia akcentu z samych trudnych wydarzeń dokonywano jednak nie tylko przez podkreślanie motywów działań ich sprawców, jak to się działo w debacie wokół *Sąsiadów*. Podejmowano także inne dyskursywne zabiegi,

mające na celu przedstawienie w korzystniejszym świetle narodowej wspólnoty, częstokroć podobne do tych stosowanych przez przedstawicieli „postawy odrzucającej”. W duchu „rywalizacji w męczeństwie” podkreślano między innymi, że Gross koncentruje się jedynie na żydowskiej martyrologii (Lisicki 2008; Semka 2008). Charakterystycznym elementem w wypowiedziach reprezentantów tego stanowiska było również akcentowanie zaangażowania Żydów w komunizm oraz przypomnianie zbrodni komunistów pochodzenia żydowskiego (Semka 2008; Żaryn 2008; Gontarczyk 2008). Wspominano także polskich Sprawiedliwych oraz zasługi Kościoła w ratowaniu Żydów podczas wojny (Żaryn 2008; Terlikowski 2008). W krytyce Grossa stosowano jednocześnie bardziej ostre i kategoryczny język niż robili to „obrońcy otwarci” – między innymi porównywano Grossa do Leszka Bubla i negacjonisty Davida Irvinga (Gontarczyk 2008; Lisicki 2008) oraz określano *Strach* mianem „dzieła propagandysty i radykała” (Lisicki 2008). Podkreślano bezzasadność prowadzenia dialogu z Grossem (Żaryn 2008), zwracano jednak uwagę, w przeciwieństwie do przedstawicieli postawy odrzucającej, na potrzebę debatowania o trudnych aspektach polsko-żydowskiej przeszłości. Zaznaczano, że podstawą takiej debaty powinna być wydana przez Instytut Pamięci Narodowej praca Marka J. Chodakiewicza *Po Zagładzie* (2008), która

(...) nie unika tego co niewygodne – opisu przypadków polskiego antysemityzmu – ale pokazuje je w prawdziwej skali i kontekście, odróżniając je od działań antykomunistycznych czy zwykłych aktów rabunku (Lisicki 2008).

## Dyskurs publiczny a pamięć zbiorowa – refleksy „przeciw-historii”

Debata przedstawicieli polskich elit symbolicznych wokół *Strachu* była pierwszą społeczną reperkusją publikacji polskiej wersji książki Grossa. Jednocześnie tę debatę należy rozpatrywać jako potencjalny czynnik drugiej reperkusji – przemian w zakresie polskiej pamięci zbiorowej. Próbując ocenić, na ile takie przemiany występowały, wykorzystam wyniki trzech ogólnopolskich badań sondażowych, jakie zostały przeprowadzone zarówno w trakcie trwania debaty, jak i przed jej rozpoczęciem oraz po jej zakończeniu. Dwa z tych badań zostały zrealizowane przez TNS OBOP, trzecie zaś wykonała PBS DGA dla „Gazety Wyborczej”. Zdając sobie sprawę z ograniczeń badań sondażowych w diagnozowaniu stanu tak złożonego fenomenu, jakim jest pamięć zbiorowa, uważam, że jedynie technika sondażu pozwala na uchwycenie zmian świadomościowych w skali makrospołecznej. Uwzględnię dwa sondaże, jakie przeprowadził TNS OBOP w styczniu i kwietniu 2008 roku<sup>5</sup>, to jest odpowiednio przed publikacją polskiego wydania książki Gros-

<sup>5</sup> Oba sondaże zostały przeprowadzone na losowych, reprezentatywnych próbach mieszkańców Polski w wieku 15 lub więcej lat. W pierwszym z nich, zrealizowanym w dniach 10–14 stycznia

sa i po zakończeniu debaty wokół jej treści (TNS OBOP 2008a; 2008b). W swych rozważaniach postaram się rozwinąć interpretacje zaproponowane przez autorów opracowań wyników obu sondaży.

W styczniu i kwietniu 2008 roku TNS OBOP konfrontował respondentów między innymi z jedną z podstawowych tez *Strachu Grossa*, prosząc ich o ustosunkowanie się do opinii: *Niektórzy historycy twierdzą, że zaraz po wojnie w Polsce zamordowano około 1000 Żydów. Czy zgadza się Pan (i) z tą opinią, czy się Pan(i) nie zgadza?*<sup>6</sup> (TNS OBOP 2008a: 5). Wyniki tego pytania przedstawiono na rysunku 1. Problemy interpretacyjne nastęrcza kwestia podstawy, na której osoby deklarujące brak wiedzy pozwalającej na kategoriyczny sąd formułowały przypuszczenia, że takie wydarzenia mogły bądź nie mogły się zdarzyć. Najbliższa rzeczywistości wydaje się hipoteza autora komunikatu TNS OBOP (2008a: 6), który dopuszcza możliwość, że wybór jednej z dwu takich kategorii odpowiedzi kryć może za sobą domniemania odwołujące się do dotychczasowej wiedzy i sądów badanych o „Polakach, Żydach, ludziach i czasach powojennych”. Ustosunkowanie się do powyższej opinii w kategoriach tego, czy, mówiąc za autorem komunikatu (TNS OBOP 2008a: 6), zamordowanie tysiąca Żydów w powojennej Polsce „mieści czy też nie mieści mi się w głowie”, wydaje się przede wszystkim wypadkową funkcjonujących w „pamięci nieoficjalnej” dwu obrazów: rzeczywistości tuż po zakończeniu wojny w Polsce oraz całościowego wyobrażenia respondenta o stosunkach polsko-żydowskich. Sądzę, że odpowiedzi „przypuszczających” nie należy zatem odczytywać w kategoriach obecności wzmiankowanych wydarzeń w pamięci respondentów wybierających je. Należałoby raczej potraktować takie deklaracje jedynie jako „potencjał pamięci”, swoisty „grunt” ułatwiający lub utrudniający akceptację potencjalnej informacji o „trudnej przeszłości”. Nie mamy ponadto żadnych informacji o tym, w jakim stopniu respondenci, posiadłszy tę wiedzę, nie dokonali jej racjonalizacji zgodnie ze schematami stosowanymi w dyskursach odrzucającym i „obronnym – zamkniętym”.

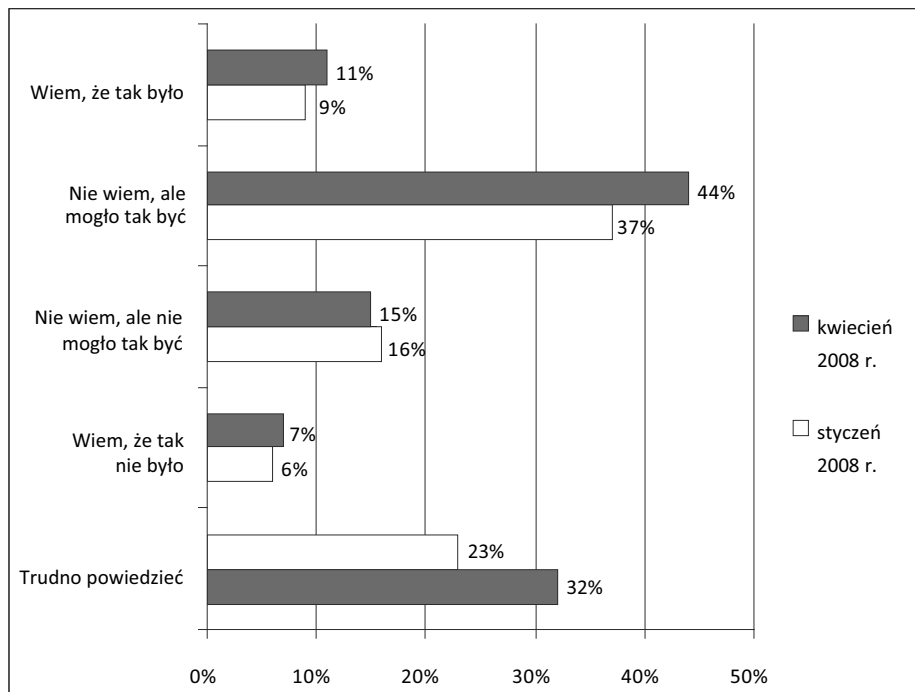
W pierwszym sondażu wiedzę o powojennych mordach na Żydach w Polsce deklarowało jedynie 15% respondentów. Co interesujące, większość z nich (9% ogółu) twierdziła, że wie o tysiącu zamordowanych Żydów w powojennej Polsce. Największy odsetek respondentów stanowili jednak „przypuszczający”, iż takie wydarzenia mogły się wydarzyć w przeszłości (37%). Stanowili oni ponaddwu-

---

2008 roku, próba liczyła 1004 osoby; w drugim, który odbył się w dniach 3–7 kwietnia 2008 roku, próba liczyła 1005 osób. W obu badaniach maksymalny błąd statystyczny wyniósł  $\pm 3\%$ , przy wiarygodności oszacowania 95% (TNS OBOP 2008a; 2008b). Wyniki sondażu stały się przedmiotem prasowych komentarzy, między innymi Piotra Pacewicza (2008) oraz autora badania, Antoniego Sułka (2008) zamieszczonych w „Gazecie Wyborczej”.

<sup>6</sup> Respondenci mieli możliwość wyboru jednej z następujących odpowiedzi: (a) *Wiem, że tak było*, (b) *Nie wiem, ale mogło tak być*, (c) *Nie wiem, ale nie mogło tak być*, (d) *Wiem, że tak nie było*, (e) *trudno powiedzieć*.

Rysunek 1. Procentowy rozkład odpowiedzi na pytanie „Niektórzy historycy piszą, że zaraz po wojnie w Polsce zamordowanych zostało około tysiąca Żydów. Czy Pan(i) sądzi, że tak było, czy że tak nie było?” zadane w styczniu i kwietniu 2008 roku w sondażu realizowanym przez TNS OBOP na reprezentatywnych losowych próbach mieszkańców Polski



Źródło: TNS OBOP 2008a; 2008b.

krotnie większą grupę aniżeli ci, którzy odrzucili taką możliwość (16%). Niemal jedna trzecia (32%) respondentów wybrała z kolei odpowiedź „trudno powiedzieć” (TNS OBOP 2008a: 5). Zwraca uwagę relatywnie wysoki odsetek osób decydujących się na zgodę z przypuszczeniem, że „mogło tak być”. W moim przekonaniu wynik ten może być wyjaśniony oddziaływaniem dwu czynników. Pierwszy z nich to, co prawda ograniczona w swym społecznym wpływie, ale mimo wszystko, zmiana w postrzeganiu polsko-żydowskiej przeszłości przez część społeczeństwa, której katalizatorem była debata wokół *Sąsiadów*. Drugi może stanowić przejaw percypowania rzeczywistości Polski powojennej jako okresu powszechnej przestępczości i konfliktów pomiędzy różnymi grupami społecznymi; okresu, w którym mogło dojść do takiego wydarzenia, jak morderstwo na tysiącu Żydów, niezależnie od wnikania w motywacje samych sprawców.

Pytanie zadano ponownie w kwietniu 2008 roku. W porównaniu z wynikami sondażu styczniowego wyraźnie zmniejszył się odsetek odpowiedzi „trudno

powiedzieć” (z 32 do 23%), a jednocześnie wzrósł procent dopuszczających możliwość zamordowania w powojennej Polsce około tysiąca Żydów (z 37 do 44%), (TNS OBOP 2008b: 6). Różnice w odsetkach pozostałych kategorii odpowiedzi oscyływały pomiędzy 1 a 2%, mieściły się zatem w granicach błędu pomiaru. W świetle przedstawionych wyników uprawnione wydaje się więc stwierdzenie, że debata wokół *Strachu* nie zmieniła zasadniczo dość marginalnego miejsca kwestii powojennych aktów przemocy na Żydach w polskiej zbiorowej pamięci, zwiększyła zaś w niewielkim stopniu potencjał pamięci o tych wydarzeniach. Wydaje się, że do społecznej świadomości przeniknęła nie jednoznaczna wiedza związana z którymkolwiek z dyskursywnych stanowisk, lecz jedynie jej „strzępy” czy też „refleksy”<sup>7</sup> obecne między innymi w programach informacyjnych, a prowadzące się do skrótowego nawiązania do głównych tez książki Grossa i uczestników sporu.

Trzecie z przywoływanych badań zostało zrealizowane przez Instytut PBS DGA dla „Gazety Wyborczej” na początku lutego 2008 roku, a więc w schyłkowej fazie debaty<sup>8</sup>. Jego najważniejsze wyniki przedstawiono w tabeli 1. W przeciwieństwie do badań TNS OBOP przed rozpoczęciem debaty nie został przeprowadzony sondaż z użyciem tego samego narzędzia, co nie pozwala w kontekście omawianych danych na jednoznaczne oszacowanie wpływu samej debaty na zbiorową pamięć Polaków. W sondażu zapytano respondentów między innymi, czy słyszeli o najnowszej książce Grossa. O *Strachu* słyszała połowa Polaków (52%). Wyraźnie większy odsetek respondentów zgodził się z opinią, że książka Grossa to „antypolski i niesprawiedliwy atak” (41%), niż z poglądem, że ta publikacja to „potrzebny Polakom rachunek sumienia” (23%). Autorzy sondażu w jednej z jego części postawili respondentów w obliczu tez Grossa, prosząc ich o ustosunkowanie się do nich<sup>9</sup>. Pytania zadawano wszystkim ankietowanym niezależnie od tego, czy słyszeli o książce Grossa, co znacznie utrudnia interpretację wyników.

---

<sup>7</sup> Terminu „refleks” w kontekście oddziaływania publicznych debat o polsko-żydowskiej przeszłości używa Piotr Kwiatkowski (2009: 161).

<sup>8</sup> Sondaż został przeprowadzony w dniach 1–3 lutego 2008 roku na reprezentatywnej próbie 1056 dorosłych mieszkańców Polski. W dostępnych materiałach brakuje informacji o poziomie błędu statystycznego i wartości oszacowania. Omawiając wyniki, korzystam z rozkładów odpowiedzi udostępnionych przez Wojciecha Szackiego z „Gazety Wyborczej”. Rezultaty badania stały się także przedmiotem komentarza ówczesnego zastępcy redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej”, Piotra Pacewicza, w artykule *Niewinny Polak patrzy na pogrom* (2008).

<sup>9</sup> Respondenci mogli wybrać jedną z następujących odpowiedzi: „zdecydowanie prawdziwe”, „raczej prawdziwe”, „raczej nieprawdziwe”, „zdecydowanie nieprawdziwe” lub „trudno powiedzieć”.

Tabela 1. Rozkłady procentowe wybranych pytań zadanych w sondażu zrealizowanym przez PBS DGA dla „Gazety Wyborczej” w lutym 2008 roku na reprezentatywnej próbie mieszkańców Polski

	Zdecydowanie prawdziwe	Raczej prawdziwe	Raczej nieprawdziwe	Zdecydowanie nieprawdziwe	Trudno powiedzieć	Razem
W pierwszych latach po II wojnie światowej Żydzi bali się prześladować ze strony Polaków.	5%	27%	33%	12%	23%	100%
W pierwszych latach po II wojnie światowej Polacy bali się, że Żydzi, którzy przeżyli wojnę, wrócą do swoich mieszkań i wyrzucą mieszkających tam Polaków.	11%	39%	20%	7%	23%	100%
Polacy, którzy ukrywali Żydów w czasie II wojny światowej, bali się po wojnie o tym mówić.	25%	40%	13%	4%	17%	100%
Polacy boją się dziś przyznać do swoich win wobec Żydów.	10%	38%	22%	10%	19%	100%
Żydzi boją się dziś przyznać do swoich win wobec Polaków.	11%	35%	21%	7%	27%	100%
Czy dziś Polacy jako naród powinni czuć się winni za morderstwa i pogromy Żydów w pierwszych latach po II wojnie światowej?	3%	16%	35%	27%	19%	100%

Źródło: „Gazeta Wyborcza”.

Większość (relatywna bądź absolutna) Polaków uznaje za prawdziwe („zdecydowanie” lub „raczej”) stwierdzenia Grossa o lęku Polaków przed wyrzuceniem ich z żydowskich mieszkań (łącznie 50%) oraz strachu Sprawiedliwych przed ujawnieniem swojego bohaterstwa po wojnie (łącznie 65%). Jednocześnie zwraca uwagę to, że 45% Polaków (12% „zdecydowanie nieprawdziwe” i 33% „raczej nieprawdziwe”) uważa za niezgodną z prawdą opinię, iż „w pierwszych latach po II wojnie światowej Żydzi bali się prześladować ze strony Polaków” (przy łącznie 32% uznających ją za prawdziwą). Niemal połowa (48%) Polaków uważa za prawdziwą opinię, że „Polacy boją się dziś przyznać do swoich win wobec Żydów”. Co interesujące, niemal analogiczny odsetek respondentów uznaje, że „Żydzi boją się dziś przyznać do swoich win wobec Polaków” (46%). Konstrukcja badania nie pozwala wnioskować, jaki wpływ mogła mieć debata na opinie Polaków. Podobny klucz interpretacyjny jak w wypadku wyników sondażu TNS OBOP wydaje się jednak uprawniony. Wysoki odsetek uznających za prawdę twierdzenia „W pierwszych latach po II wojnie światowej Polacy bali się, że Żydzi, którzy przeżyli wojnę,

wrócą do swoich mieszkań i wyrzucą mieszkających tam Polaków” oraz „Polacy, którzy ukrywali Żydów w czasie II wojny światowej, bali się po wojnie o tym mówić” – należałoby zatem tłumaczyć raczej społecznym wyobrażeniem o pierwszych latach po zakończeniu wojny niż wyraźnym oddziaływaniem debaty<sup>10</sup>. Z pewnością jednak w wypadku połowy Polaków, do których dotarły przynajmniej „strzępy” debaty, nie można całkowicie odrzucić hipotezy o jej choćby niewielkim wpływie – co trzeci respondent uważał wszak za prawdziwą tezę o tym, że „w pierwszych latach po wojnie Żydzi bali się prześladowań ze strony Polaków”, 21% respondentów jako potencjalną przyczynę powojennych aktów przemocy na Żydach wskazało natomiast niechęć do Żydów i antysemityzm. Łącznie 19% zgodziło się z kolei z opinią, że „dziś Polacy jako naród powinni czuć się winni za morderstwa i pogromy Żydów w pierwszych latach po II wojnie światowej”. Należy jednak pamiętać, że deklaracje zdecydowanej aprobaty w wypadku dwu ostatnich pytań stanowiły jedynie kilka procent całości próby. Najczęściej zgoda ta była wyrażana przez wybór odpowiedzi „raczej prawdziwe” lub „raczej tak”. W świetle wyników sondaży TNS OBOP odpowiedzi te należy interpretować nie jako przyswojenie i jednoznaczną akceptację tez Grossa i „afirmacjonistów”, ale raczej jako zaistnienie wzmiankowanego już zjawiska potencjału pamięci – swojej dyspozycji psychospołecznej do akceptacji odpowiednio zaprezentowanej pełnej informacji o „trudnej przeszłości”.

## „Odrzucająca wspólnota pamięci” w świetle badania jakościowego

Zagadnienie zbiorowej pamięci o stosunkach polsko-żydowskich można, moim zdaniem, rozpatrywać na przynajmniej dwóch poziomach – ogólnospołecznym, diagnozowanym przez badania sondażowe, oraz na poziomie swoistych „wspólnot pamięci” (Misztal 2003: 15–19), w których zagadnienie to zajmuje w „systemie istotności” (Schütz 2008) jej członków wyższe niż w systemie „przeciętnego” przedstawiciela polskiego społeczeństwa miejsce. W kontekście debaty o *Strachu* Grossa jedną z takich wspólnot stanowiła Rodzina Radia Maryja. Nawiązując do zaproponowanej przez Paczkowskiego kategoryzacji stanowisk w debacie o pierwszej książce Grossa, użytecznej również, jak pokazałem, do analizy debaty o książce drugiej, zbiorowość tę można określić mianem „wspólnoty odrzucającej”. Kulturowany w niej obraz polsko-żydowskiej przeszłości był kształtowany w du-

<sup>10</sup> Pomimo że sondaż realizowany przez PBS DGA został przeprowadzony w pierwszych dniach lutego, kiedy debata jeszcze trwała, jej kulminacyjny etap, cechujący się natężoną obecnością tematyki związanej ze *Strachem* w ogólnopolskich mediach, już się zakończył. Uprawnione wydaje się zatem uwzględnienie wpływu samej debaty jako potencjalnej zmiennej niezależnej przy interpretacji wyników badania.



żej mierze przez wypowiedzi jej symbolicznych elit. W tej części mojego tekstu przedstawię pokrótce wyniki i wnioski z jakościowego badania przeprowadzonego wśród przedstawicieli owej „wspólnoty odrzucającej” – członków Rodziny Radia Maryja w Rzeszowie. Badanie zostało przeprowadzone w czerwcu 2010 roku, czyli niemal dwa i pół roku po zakończeniu debaty wokół *Strachu*<sup>11</sup>. Jednym z tematów badania były relacje polsko-żydowskie ze szczególnym uwzględnieniem okresu pierwszych lat po zakończeniu II wojny światowej.

„Jednowymiarowe”, pomijające antysemityzm, a stawiające Żydów w roli sprawców polskiego nieszczęścia, traktowanie polsko-żydowskiej powojennej przeszłości pojawiało się w wypowiedziach uczestników jeszcze przed wprowadzeniem pytań ukierunkowanych na tę tematykę. Podczas prośby o doprecyzowanie, jakich Żydów nie lubią Polacy, pojawiła się opinia o „Żydach-zdrajcach”, którzy po wojnie „prawdopodobnie męczyli AK-owców”. Owi „Żydzi z UB” byli w opinii jedynej z uczestniczek dyskusji, która przyznała, że słyszała o pogromie kieleckim, jego sprawcami:

*Ale to podobnie robili Żydzi Żydom, ja tak słyszałam. (...) Pogromu kieleckiego tak, że to robili właśnie ci u góry. No nie wiem, jak oni się nazywali, czy UB, czy jak to się nazywało wtedy, czy tam NKWD. (...) Ale to podobnie Żydzi właśnie to robili.*

W cytowanej wypowiedzi widoczne jest przełożenie dyskursu elit symbolicznych wspólnoty (między innymi też artykułów Jerzego Roberta Nowaka opublikowanych w „Naszym Dzienniku” kilka lat przed ukazaniem się *Strachu*) na pamięć jej członków. Dyskurs ten miał jednak w kontekście tematyki pogromu kieleckiego ograniczony zasięg w badanej grupie – kilku innych uczestników deklarowało niewiedzę o wydarzeniach z 1946 roku.

W wypowiedziach niektórych badanych członków Rodziny Radia Maryja zauważalne było swoiste „odwrócenie ról” w porównaniu z obrazem przeszłości zaproponowanym przez Grossa – to Żydzi w ich opinii byli sprawcami polskiego nieszczęścia po wojnie:

*Wprost przeciwnie, bardziej by można przytaczać przypadki, kiedy Żydzi mordowali Polaków po wojnie, a nie odwrotnie, nie Polacy – Żydów.*

---

<sup>11</sup> Badanie w formie zogniskowanego wywiadu grupowego z 9 osobami – członkami Rodziny Radia Maryja w Rzeszowie – przeprowadzono 14 czerwca 2010 roku w ramach projektu badawczego „Auschwitz w świadomości społecznej Polaków A.D. 2010” Marka Kuci. O badaniu i jego wynikach traktuje wspólny artykuł Marka Kuci, Marty Duch-Dyngosz i mój w tym tomie. W niniejszym artykule omawiam nieprzedstawione w tamtym tekście najistotniejsze konstatacje z dyskusji grupowej z członkami Rodziny Radia Maryja dotyczące pamięci o stosunkach polsko-żydowskich tuż po wojnie oraz recepcji książki Grossa, wykorzystując wnioski z raportu z badań jakościowych mojego autorstwa, sporządzonego w ramach projektu.

Uczestnicy dyskusji zgodzili się z wprowadzoną chwilę potem opinią, jakoby „żydowscy funkcjonariusze UB mordowali po wojnie polskich patriotów”. Mit „zbrodni żydokomuny” wydaje się dość istotnym elementem pamięci o polsko-żydowskiej przeszłości wspólnoty. Członkowie polskiego narodu ujmowani są jako ofiary nie tylko zbrodniczego systemu, ale służących mu „zdradzieckich Żydów”. Można wręcz zaryzykować stwierdzenie, że pamięć o stosunkach polsko-żydowskich po zakończeniu wojny niemalże sprowadza się w tym wypadku do kultuwowania mitu „żydokomuny” niszczącej polskich patriotów. Sam Gross został określony przez członków Rodziny Radia Maryja jako „ten, który kłamie” i „oskarża tylko Polaków, a to nieprawda”. Jego przeciwieństwem był przywoływany w dyskusji Jerzy Robert Nowak, określony przez jedną z uczestniczek jako „człowiek, który mówi prawdę”. Co interesujące, oskarżenia wobec „tendencji” i „kłamliwości” Grossa dotyczyły nie relacji powojennych, lecz kwestii związanych z postawami Polaków podczas Holokaustu, o których autor *Strachu* wzmiankuje w pierwszym rozdziale swej książki. Można przypuszczać, że było to spowodowane tym, że przedstawiciele postawy odrzucającej w debacie w dużej mierze koncentrowali się na tezach Grossa dotyczących postaw Polaków w obliczu Holokaustu. Reakcje obronne w zakresie tego wątku przejawiały się między innymi w racjonalizowaniu mordów dokonanych na Żydach, jako motywowanych nie antysemityzmem, ale chęcią zysku. Zdaniem jednej z uczestniczek dyskusji takie zabójstwa podczas wojny miały charakter mordów rabunkowych, które Gross „rozdmuchuje” do miana aktów antysemitycznych:

*Podaje podobnie fakty takie jak już mówiłam, że został zamordowany Żyd, który uciekł. On to jakoś tak rozdmuchuje. No były przypadki. To była wojna. (...) Bo może człowiek miał tam grosza, to zabili go, no, żeby ukraść.*

Niektórzy uczestnicy dyskusji w obliczu oskarżenia rodaków o wojenne niegodziwości wobec Żydów zaprzeczali tym oskarżeniom przez wyolbrzymianie skali działalności polskich Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, którzy – zdaniem badanych – stanowią kolejny dowód na ciągłość heroicznego wzorca postaw następujących pokoleń Polaków:

*To jest symbol tego patriotyzmu i postawy Polaka. I taka Polaków była większość. (...) Naród polski z natury jest taki – za naszą i waszą wolność. (...) W ogóle mogliby być wzorem dla innych narodów.*

Dwie z uczestniczek wyznały, że czytały o książce Grossa między innymi w tygodniku „Niedziela”. Jedna z nich słuchała również programu Jerzego Roberta Nowaka poświęconego tej tematyce w Radiu Maryja. Postawy afirmatywne części Polaków wobec stanowiska Grossa wynikają, zdaniem przywoływanych uczestniczek badania, z braku patriotyzmu i wiedzy; wiedzy, której wiarygodnym w ich oczach źródłem jest Nowak, a którego uczestnictwo w debacie o książkach Grossa

ugruntowywało, jak pokazało badanie, posiadane wyobrażenie o stosunkach polsko-żydowskich niektórych członków „wspólnoty odrzucającej”.

Ostatnim poruszonym podczas dyskusji grupowej wątkiem było pytanie, komu potrzebny jest rachunek sumienia w kontekście historii międzygrupowych relacji – Polakom czy Żydom. Dwójka uczestników zastosowała w tym kontekście mechanizm indywidualizacji win grupy własnej i uogólniania win grupy obcej, twierdząc, że rachunek sumienia potrzebny jest „Żydom tak ogólnie, a Polakom w indywidualnych przypadkach też”.

Winy, jakich dotyczyć powinien ów rachunek sumienia w kontekście Żydów, to „falszerstwa, podjudzania, takie intrygi”, zbrodnie w kontekście „stalinizmu i wojennym też” oraz „urabianie opinii światowej przeciw Polakom”. Jednostkowe winy Polaków w związku z postępowaniem w czasie wojny wobec Żydów („mordowanie tych Żydów w czasie wojny”) od razu po ich wymienieniu były niemal natychmiast zracjonalizowane zgodnie z mechanizmem „racjonalizacji determinizmu”, według którego Polaków do zbrodni popychały niesprzyjające okoliczności (Nijakowski 2009: 179–181):

*Polacy mogli też się dać wciągnąć (...) w jakieś porachunki, ale też to nie było całkiem dobrowolne, tylko było pod presją, a to się też liczy.*

## Konkluzje

Debata wokół książki *Strach* Jana Tomasza Grossa nie stała się katalizatorem istotnych przemian w polskiej zbiorowej pamięci. Pomimo że, jak dowodzą wyniki badania zrealizowanego przez PBS DGA, o książce słyszała aż połowa Polaków, warto podjąć refleksję nad deklarowanym przez drugą połowę polskiego społeczeństwa brakiem styczności z informacjami o *Strachu*. Przyczyn braku zainteresowania debatą i samą książką upatrywać można w społecznym „zmęczeniu” publicznymi sporami o przeszłość, nie tylko tą polsko-żydowską, których nie brakowało także w okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości (Nijakowski 2008: 190–241). Piotr Kwiatkowski uznaje „wykorzystanie historii w bieżącej polityce” za podstawowy czynnik powodujący wyraźny spadek zainteresowania przeszłością w Polsce, który w 2008 roku osiągnął najniższy poziom w historii III RP (Szacki 2008).

Do drugiej połowy Polaków dotarły jednak przynajmniej „strzępy” debaty wokół książki Grossa. Warto więc zastanowić się nad potencjalnymi przyczynami braku jej wpływu na pamięć o przeszłości własnego narodu wśród tych, którzy o niej słyszeli. Istotną rolę odegrała z pewnością dominująca w potocznej pamięci wizja polskiej przeszłości zogniskowana wokół wątków martyrologiczno-heroicznych. Warunkuje ona pozytywną tożsamość członków narodowej wspólnoty, której spójności akceptacja *in extenso* tez Grossa mogłaby zaszkodzić (TNS OBOP

2008b: 8). Innym istotnym czynnikiem wydaje się także dość wysoki poziom postaw antysemitycznych w Polsce (por. Kucia, w tym tomie). Antysemityzm, jako zmienną utrudniającą przyswojenie „trudnej przeszłości”, wskazywał Michał Bilewicz w kontekście reakcji na debatę wokół *Sąsiadów* (2004).

Przemiany tak złożonego fenomenu społecznego, jakim jest pamięć zbiorowa, warunkuje wiele czynników. Z pewnością interpretacje skoncentrowane na problematyce społecznej tożsamości i międzygrupowych stereotypów nie wyczerpują katalogu możliwych wytłumaczeń tego, że *Strach* nie wywołał istotnych zmian w polskiej pamięci zbiorowej. Biorąc to pod uwagę, chciałbym wskazać na dwie inne potencjalne ścieżki interpretacyjne.

Pierwszą z nich określam mianem komunikacyjnej, drugą – psychospołecznej. Podążając ścieżką komunikacyjną, należałoby z pewnością poruszyć kwestię wpływu analizowanej przez Marka Czyżewskiego (2009) „metadyskursywności” debaty wokół *Strachu* na jej nikłe oddziaływanie na społeczną świadomość. Istotnym wątkiem, jaki powinien zostać w ramach tej ścieżki podjęty, byłaby z pewnością również analiza skuteczności i popularności samych kanałów komunikacyjnych, którymi docierały do Polaków informacje o książce Grossa. Wychodząc z założenia Bartosza Korzeniewskiego (2010: 134) o zasadniczej roli „oficjalnych interpretacji przeszłości” w procesie popularyzacji krytycznych wobec własnej przeszłości postaw, należałoby także podjąć dyskusję nad problemem braku jakiegokolwiek odniesienia do poruszanej przez Grossa tematyki na poziomie dyskursu pamięci oficjalnej. Warta rozważenia byłaby również hipoteza, że nikły rezultat debaty wokół *Strachu* można być może traktować jako symptom poważniejszego problemu w zakresie komunikacji elit symbolicznych ze społeczeństwem.

Ścieżka psychospołeczna odwoływałaby się z kolei do odkryć psychologii społecznej. Należałoby zatem w jej zakresie rozważyć między innymi implementacje teorii wypracowanych na gruncie owej subdyscypliny psychologii do analiz zjawiska społecznej recepcji książek Grossa, zaproponowane przez przedstawiciela owej ścieżki, Michała Bilewicza. Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na wykorzystaną przez niego w artykule *Efekt wrażliwości. Rabunek i ludobójstwo* (2011) teorię „efektu międzygrupowej wrażliwości”, opisywaną przez Matthew Hornseya (między innymi Hornsey, Imani 2004). Odnosząc ją do debaty na temat książki Jana Tomasza Grossa i Ireny Grudzińskiej-Gross *Złote żniwa. Rzecz o tym, co działo się na obrzeżach zagłady Żydów* (2011), Bilewicz (2011: 16–17) dowodził, że medialny opór wobec tez stawianych przez autorów *Złoty żniw*, związany z podkreślaniem ich „niepolskości”, paradoksalnie doprowadzi do nagłośnienia problematyki poruszanej przez Grossa i popularyzacji głosów badaczy problemu w Polsce: Barbary Engelking, Jana Grabowskiego, Dariusza Libionki, Andrzeja Żbikowskiego i innych. Postrzegani jako przedstawiciele grupy własnej z większą skutecznością niż autorzy *Złoty żniw* mogliby oni oddziaływać na przemianę polskiej pamięci zbiorowej. Wykorzystując ów pomysł w kontekście analizy nikłe-

go wpływu debaty wokół *Strachu*, należałoby zastanowić się, dlaczego analogiczna sytuacja nie wystąpiła w odniesieniu do niektórych prac polskich historyków poświęconych między innymi pogromowi kieleckiemu (por. np. Szaynok 1992). Innym wątkiem, wartym rozważenia w zakresie ścieżki psychospołecznej, byłaby kwestia braku zabiegów rekategoryzacyjnych w debacie, które, jak dowodzą badania eksperymentalne, zwiększają kolektywne poczucie winy za popełnione przez członków grupy własnej zbrodnie (Kofta, Sławuta 2009).

## Bibliografia

- Assman A. (2009), *Pięć strategii wypierania ze świadomości*, przeł. A. Pełka [w:] M. Saryusz-Wolska (red.), *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, Universitas, Kraków, s. 333–349.
- Beylin M. (2008), *Żydzi, Polacy, strach*, „Gazeta Wyborcza”, 12–13 stycznia.
- Bilewicz M. (2004), *Wyjaśnianie Jedwabnego: antysemityzm i postrzeganie trudnej przeszłości* [w:] I. Krzemiński (red.), *Antysemityzm w Polsce i na Ukrainie. Raport z badań*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 248–269.
- Bilewicz M. (2011), *Efekt wrażliwości. Rabunek i ludobójstwo*, „Miesięcznik Znak” 3, s. 16–18.
- Błoński J. (1987), *Biedni Polacy patrzą na getto*, „Tygodnik Powszechny”, 11 stycznia.
- Bortnowska H. (2008), *Patrzeć na ekshumację*, „Gazeta Wyborcza”, 5 lutego.
- CBOS (2001), *Polacy wobec zbrodni w Jedwabnem. Przemiany społecznej świadomości*, Komunikat z badań BS/120/2001, Warszawa, wrzesień 2001, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2001/K\\_054\\_01.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2001/K_054_01.PDF) [dostęp: 20.11.2010].
- Chodakiewicz M.J. (2008), *Po Zagładzie. Stosunki polsko-żydowskie 1944–1947*, Instytut Pamięi Narodowej, Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa.
- Czyżewski M. (2001), *Algorytmizacja debat publicznych. Główne tendencje i ich społeczno-kulturowe uwarunkowania* [w:] J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska (red.), *Zmiany w publicznych zwyczajach językowych*, Rada Języka Polskiego przy Prezydium PAN, Warszawa, s. 14–23.
- Czyżewski M. (2008a), *Debata na temat Jedwabnego oraz spór o „politykę historyczną” z punktu widzenia analizy dyskursu publicznego* [w:] S.M. Nowinowski, J. Pomorski, R. Stobiecki (red.), *Pamięć i polityka historyczna*, IPN, Łódź, s. 117–140.
- Czyżewski M. (2008b), *Elementy i całości. O niektórych dylematach analizy dyskursu* [w:] A. Horolets (red.), *Analiza dyskursu w socjologii i dla socjologii*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, s. 19–29.
- Czyżewski M. (2009), *Polski spór o książkę „Strach” Jana Tomasz Grossa w perspektywie pośredniczącej analizy dyskursu*, „Studia Socjologiczne” 194 (3), s. 5–26.
- Czyżewski M., Kowalski S., Piotrowski A. (2010), *Wprowadzenie* [w:] tychże, *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa, s. 7–47.
- Dijk T. van (1993), *Elite Discourse and Racism*, Sage, Newbury Park.

- Dytkowski J., Żelazny M. (2008), *Polacy mają dość kłamstw Grossa*, „Nasz Dziennik”, 11 lutego.
- Forecki P. (2010), *Od „Shoah” do „Strachu”. Spory o polsko-żydowską przeszłość i pamięć w debatach publicznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Poznańskiego, Poznań.
- Foucault M. (1998), *Trzeba bronić społeczeństwa*, przeł. M. Kowalska, Wydawnictwo KR, Warszawa.
- Gontarczyk P. (2008), *Daleko od prawdy*, „Rzeczpospolita”, 12 stycznia.
- Gross J.T. (2000), *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*, Pogranicze, Sejny.
- Gross J.T. (2006), *Fear. Anti-Semitism in Poland after Auschwitz. An Essay in Historical Interpretation*, Random House, New York.
- Gross J.T. (2008), *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*, Znak, Kraków.
- Gross J.T., Grudzińska-Gross I. (2011), *Złote żniwa. Rzecz o tym, co się działo na obrzeżach zagłady Żydów*, Znak, Kraków.
- Hornsey M.J., Imani A. (2004), *Criticizing Groups from the Inside and the Outside: An Identity Perspective on the Intergroup Sensitivity Effect*, „Personality and Social Psychology Bulletin” 30, s. 365–383.
- Jedlicki J. (2008), *Tylko tyle i aż tyle*, „Tygodnik Powszechny” 4 (3055), 27 stycznia.
- Kersten K., Szapiro P. (1998), *Konteksty współczesnych odniesień polsko-żydowskich*, „Więź” 7/1998, s. 281–198.
- Kofta M., Sławuta P. (2009), *Kolektywne poczucie winy jako źródło pozytywnych zmian w relacjach polsko-żydowskich* [w:] L. Nijakowski, *Etniczność, pamięć, asymilacja. Wokół problemów zachowania tożsamości mniejszości etnicznych i narodowych w Polsce*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa, s. 142–151.
- Korzeniewski B. (2010), *Transformacja pamięci. Przewartościowania pamięci przeszłości a wybrane aspekty funkcjonowania dyskursu publicznego o przeszłości w Polsce po 1989 roku*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań.
- Krzemiński I. (2004), *Polacy i Ukraińcy o swych narodach, o cierpieniu w czasie wojny i o Zagładzie Żydów* [w:] tenże (red.), *Antysemityzm w Polsce i na Ukrainie. Raport z badań*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 108–161.
- Kucia M. (w tym tomie), *Polacy wobec Auschwitz, Zagłady i Żydów w świetle badań socjologicznych z 2010 roku i badań wcześniejszych*.
- Kucia M., Duch-Dyngosz M., Magierowski M. (w tym tomie), *Pamięć zbiorowa o Auschwitz i stosunek do Żydów w trzech wspólnotach pamięci katolików w Polsce. Wyniki badania jakościowego*.
- Kwiatkowski P. (2009), *Czy lata III Rzeczypospolitej były czasem pamięci?* [w:] A. Szpociński (red.), *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 125–166.
- Lisicki P. (2008), *Żydzi, Polacy, przeszłość*, „Rzeczpospolita”, 11 stycznia.
- Machcewicz P. (2008), *Odcienie czerni*, „Tygodnik Powszechny” 2 (3053), 13 stycznia.
- Misztal B. (2003), *Theories of Social Remembering*, Open University Press, Philadelphia.
- Nijakowski L.M. (2009), *Kiedy krwawa plama staje się białą. Polityka pamięci związana z masakrami w XX wieku* [w:] A. Szpociński (red.), *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 167–191.

- Nijakowski, L.M. (2008b), *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- Nowak J.R. (2008a), *Jak Gross szkaluje Kościół*, „Tygodnik Katolicki Niedziela” 4, 27 stycznia.
- Nowak J.R. (2008b), *Jak Gross szkaluje Polaków*, „Tygodnik Katolicki Niedziela” 5, 3 lutego.
- Obirek S. (2008), *Kościół potrzebuje Grossa*, „Gazeta Wyborcza”, 7 lutego.
- Pacewicz P. (2008), *Niewinny Polak patrzy na pogrom*, „Gazeta Wyborcza”, 11 lutego.
- Pacewicz P. (2008), *„Strach” niewiele zmienił poglądy Polaków*, „Gazeta Wyborcza”, 24 kwietnia.
- Paczkowski A. (2001), *Debata wokół „Sąsiadów”: próba wstępnej typologii*, „Rzeczpospolita”, 24 marca.
- Pilch J. (2008) *Czarna robota*, „Dziennik Polska–Europa–Świat”, 18 stycznia.
- Salamon J. (ks.) (2008), *Uwolnić się od strachu*, „Gazeta Wyborcza”, 5 marca.
- Schütz A. (2008), *Równość a struktura znaczeniowa świata społecznego* [w:] tegoż, *O wielości światów*, przeł. B. Jabłońska, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków, s. 153–188.
- Semka P. (2008), *Strach cofnął dialog o całą epokę*, „Rzeczpospolita”, 16 stycznia.
- Sulek A. (2008), *Efekt „Strachu”*, „Gazeta Wyborcza”, 24 kwietnia.
- Szacka B. (2006), *Czas przeszły, pamięć, mit*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Szacki W. (2008), *11 listopada najważniejszy*, [http://wyborcza.pl/1,76842,5901056,11\\_listopada\\_najwazniejszy.html](http://wyborcza.pl/1,76842,5901056,11_listopada_najwazniejszy.html) [dostęp: 20.10.2010].
- Szaynok B. (1992), *Pogrom Żydów w Kielcach 4 lipca 1946 r.*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa.
- Szostkiewicz A. (2008), *Egzorcysta Gross. Rozdrapywaczy ran nie lubi się nie tylko u nas*, „Polityka” 5 (2639), 2 lutego.
- Szubarczyk P. (2008), *Poranieni przez „Strach”*, „Nasz Dziennik”, 30 stycznia 2008.
- Śledzianowski J. (ks.) (2008), *Dlaczego Jan T. Gross brutalnie atakuje Kościół?*, „Tygodnik Katolicki Niedziela” 8, 24 lutego.
- Terlikowski T.P. (2008), *„Strach”, czyli propagandowy akt oskarżenia zamiast historii*, „Rzeczpospolita”, 12 stycznia.
- TNS OBOP (2008a), *O Polakach i Żydach tuż przed „Strachem”*, Komunikat nr K.009/08, Warszawa, <http://www.tnsglobal.pl/archive-report/id/7664> [dostęp: 20.11.2010].
- TNS OBOP (2008b), *Efekt „Strachu”*, Komunikat nr K.025/08, Warszawa, <http://www.tnsglobal.pl/archive-report/id/7672> [dostęp: 20.11.2010].
- Tokarska-Bakir J. (2008), *Strach w Polsce*, „Gazeta Wyborcza”, 11 stycznia.
- Walenciak R. (2008), *Polacy, Żydzi i... strach*, „Przegląd” 3 (421), 20 stycznia.
- Zaremba M. (2008), *Sąd nieostateczny*, „Polityka” 3 (2637), 19 stycznia.
- Ziółkowski M. (2001), *Pamięć i zapomnianie. Trupy w szafie polskiej pamięci zbiorowej*, „Kultura i Społeczeństwo” 3–4, s. 3–22.
- Żaryn J. (2008), *Pogarda dla kontekstu*, „Rzeczpospolita”, 19 stycznia.